

Szałeństwo pogodowe na świecie

29 czerwca 2013

Zmiany przebiegu prądów strumieniowych wywołują na całym świecie liczne anomalie cieplne. W nietypowych miejscach dochodzi do upałów a w innych do niespodziewanego oziębienia. Mieszkańcy różnych szerokości geograficznych przecierają oczy ze zdumienia, bo oczekiwana przez nich pogoda popada w dramatyczne skrajności.

Wielokrotnie już pisano na tych łamach na temat zmian przepływu prądów strumieniowych. To właśnie ich nienaturalne skrócenie stanowi źródło chaosu pogodowego. Meteorolodzy w USA obawiają się, że tego lata zachodnia część kraju będzie się wciąż zmagać falami wielkich upałów a wschodnia może doświadczać pogody wyjątkowo burzowej. Już teraz na zachodzie USA jest bardzo gorąco i głównie z tego powodu dochodzi do licznych pożarów lasów a sytuacja może się jeszcze pogorszyć, bo spodziewane jest ustanowienie kolejnych rekordów ciepła.

Podobne procesy występują w Europie. Zachód kontynentu, który zwykle jest dosyć ciepły stał się zimniejszy niż wschód. W Moskwie panują tropikalne temperatury i pobito rekord dla tej pory roku, który został ustanowiony w 1911 roku. Wtedy zarejestrowano 31 stopni Celsjusza a obecnie w niektórych miejscach nawet 33 stopnie. To nadzwyczajne ciepło dociera zresztą jeszcze dalej. Również Polska doświadczyła ostatnio fali upałów i jakkolwiek nie jest to aż tak bardzo niezwykle dla naszego kraju to towarzyszące tym zjawiskom burze konwekcyjne sieją postrach powodując liczne gradobicia i ekstremalne ulewy. Za wszystkie te zjawiska odpowiadają pośrednio prądy strumieniowe blokujące nad naszym kontynentem duże masy powietrza tworząc tak zwane stałe układy.

Wielu naukowców zadaje sobie pytanie o przyczyny takiego stanu

rzeczy. Coś musiało wpłynąć na cyrkulację atmosferyczną wprowadzając dodatkowy pierwiastek niepewności, co do przewidywanego zachowania się mas powietrza na podstawie obserwacji wieloletnich. Wiele wskazuje na to, że może to być wpływ zanikającego Prądu Zatokowego rozbitego poprzez katastrofę ekologiczną w Zatoce Meksykańskiej. Szkody, jakie wywołało zanieczyszczenie Zatoki dużą ilością ropy naftowej wydobywającej się z dna morskiego od początku były trudne do oszacowania, ale wielu uczonych zwracało uwagę, że ropa naftowa zalegająca na dnie zatoki oraz tysiące ton płynów dyspersyjnych wlewanych w celu jej neutralizacji to droga do katastrofy na skalę globalną.

Prąd Zatokowy, czyli Golfsztrom przesunął się już kilkaset kilometrów w stronę Kanady i kto wie, czy to nie jest główna przyczyna zmian wzorców pogodowych oraz odchyłeń zwykłych tras przepływu prądów strumieniowych w wyższych partiach atmosfery. Niestety nie można tego stwierdzić z całkowitą pewnością, ponieważ nie dysponujemy odpowiednią ilością danych pozwalających na autorytarne stwierdzenia w tej materii.

Można jednak założyć, że przesunięcie się Golfsztromu, który transportuje ciepło w rejon Europy musiało jakoś wpłynąć na podążające w atmosferze wiatry. Rozmarzająca w zeszłym roku Arktyka czy Grenlandia to też prawdopodobnie efekty tego samego zjawiska tylko w innej fazie. Ważne jest też pytanie o kondycję samego Golfsztromu, bo o ile po prostu się przesunął ciągnąc za sobą masy powietrza wirujące w atmosferze to można liczyć na jakąś stabilizację po kilku latach pogodowego chaosu i ciężkich zim, ale jeśli zanika lub nie daj Boże zostanie odcięty przez zimny prąd labradorski to mamy kłopot, który skończy się zlodowaceniem naszego kontynentu.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)